

JAMO C95 II

Konstrukcja C95 II oparty jest na specjalnych przetwornikach, jakich nie powstydziliby się znacznie droższe konstrukcje, chociaż dwa 16-cm nisko-średniotowe wraz z kopułką wysokotonową tworzą tym razem prosty układ dwudrożny.

Nie możemy przesądzać, że takie wrażenie odniosą wszyscy, którzy zobaczą C95 II (a tym bardziej ci, którzy je usłyszą), ale nie tylko na pierwszy rzut oka kolumny Jamo wyglądają najbardziej atrakcyjnie – oryginalnie, efektownie, nowocześnie i ze smakiem. Duńczycy mają do tego talent, a firma Jamo – odpowiednie środki.

W spotkaniach z Jamo mieliśmy dłuższą przerwę, ale w dalszej przeszłości testy Jamo były na porządku dziennym. Za chwilę, chociaż pobieżnie, przyjrzymy się aktualnej ofercie. Warto jednak wspomnieć, że dawniej była to marka potężna, jeden z kilku największych producentów europejskich. Szybko zajęła też mocną pozycję na polskim rynku, bowiem jako pierwsza „zachodnia” pojawiła się na nim na samym początku „transformacji”, na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Zagląając na aktualną stronę internetową producenta, widzę, po pierwsze, projekty o znajomych kształtach i technice, do nich należy również C95 II; po drugie, kilka wcześniej niepoznanych; po trzecie, stwierdzam, że oferta skupia się na modelach niskobudżetowych, nie ma w niej żadnego high-endowego flagowca; po czwarte, znajdziemy w niej wiele produktów wychodzących poza sferę tradycyjnych konstrukcji – jest więc spory wybór głośników instalacyjnych, dedykowanych do nich wzmacniaczy, głośników aktywnych, bezprzewodowych, a nawet są dwa soundbary

(jeden samodzielny, drugi z subwooferem). Jamo nie zamknęło się w żadnej niszy, walczy na rynku urządzeń popularnych i nowoczesnych, nie robi tego z takim rozmachem i przewagą nad konkurencją, jak ćwierć wieku temu, jednak warto mieć Jamo na uwadze, poszukując różnych rozwiązań, których wspólnymi mianownikami są... głośnik i przystępna cena.

Producent uporządkował ofertę zgodnie z przeznaczeniem i typem produktów pod hasłami: „zestawy kina domowego”, „wolnostojące”, „podstawkowe”, „subwoofery” itd. Nie wprowadził natomiast wyraźnego podziału na serie, który zwykle prowadzony jest „równolegle”. Ale zauważmy, że konstrukcje pasywne mają na początku symboli literkę „C” albo „S”, a pierwsze z nich są generalnie droższe od drugich.



„C” jest skrótem od „Concert”. Kiedyś producent stosował pełną nazwę tej serii; dzisiaj przywołuje ją przy specjalnych okazjach, takich jak właśnie wprowadzenie drugiej wersji (stąd indeks II) serii C9. Pierwotnie jedna seria Concert została podzielona na kilka podserii, z których do dzisiaj kontynuowana jest tylko C9. Na samym swoim początku seria Concert składała się z kilku znacznie droższych konstrukcji niż obecnie C9, później Jamo „spuściło z tonu” i kolejnej generacji Concertów znacznie potaniały, chociaż wciąż utrzymują pewne znamiona wyjątkowego zaawansowania. I w tym momencie wciąż są to najlepsze konstrukcje Jamo, bo tańsze zawsze znajdziemy w serii S.

Seria C II składa się z sześciu modeli – to całkiem sporo jak na dzisiejsze zwyczaje. Są dwie kolumny wolnostojące C97 II i C95 II (jak można się domyślić, te pierwsze są większe), dwie podstawkowe C93 II i C91 II, centralny C9 CEN II i surroundowy C9 SUR II, a potrzebny (w systemach kina domowego) subwofer dodajemy już z niezależnego zbioru.

Konstrukcje C9 II łączą kilka oryginalnych pomysłów i technik. Fronty mają kształt „wrzeciona”, chociaż zasadnicza „skrzynka” jest szczyplym, regularnym prostopadłościanem.

Specjalną atrakcją drugiej edycji serii C9 jest efektowna tkanina maskownicy.

Takiemu rozwiązaniu nie można przypisywać jakichś nadzwyczajnych właściwości akustycznych, w tym również problemów takiej natury, a efekt wizualny jest więcej niż ciekawy, przyjemny, bez nabijania kosztów, bo wycięcie, podfrezowanie i doklejenie takiego frontu to przecież czynności zupełnie standardowe przy użyciu nowoczesnych maszyn. Front jest lakierowany, korpus oklejony folią, przygotowano trzy wersje kolorystyczne – całkowicie czarną, ciemną jabłoń (folia drewnopodobna) korpusu łączoną z czarnym frontem i całkowicie białą. Tę ostatnią mieliśmy w teście i zauważyliśmy pewną różnicę: u nas folia korpusu była matowa (zgodnie z informacją na stronie dystrybutora – „matt white”), a na zdjęciach firmowych jest drewnopodobna („biały dąb”). Tak czy inaczej, w edycji II front też jest biały (poprzednio czarny), a uwagę, oprócz wspomnianego kształtu, najbardziej zwraca piękna maskownica – w takim wydaniu też nowość edycji II – której materiałem nie jest tradycyjny cienki, czarny bistor, ale grubszy materiał „tweedowy”. Wszędzie na głośnikach bezprzewodowych już powszechnie stosuje się tego typu wykończenie, przy tej okazji często pada nazwa innego duńskiego specjalisty – Kwadrat – który dostarcza ów materiał w wielkim wyborze wzorów. Jamo tej firmy nie wymienia (ale nie musi...) i bez tego robi wrażenie bardzo modnym „ubrankiem” swoich kolumn. Ramka maskownicy jest cienka (7 mm) i trzymana przez magnesy. Ostatnia zmiana, jaką zauważyliśmy (z zewnątrz) w edycji II, to inny krój podpór stabilizujących.

Mimo że konfiguracja sugeruje dwuipółdrożny, to zrezygnowano z oddzielnego, niższego filtrowania jednego z głośników, obydwa dochodzą do częstotliwości podziału z wysokotonowym. Ich 10-cm membrany są wielowarstwowe (Hybrid Composition Conical Cone), przez prześwitującą powłokę zewnętrzną widać strukturę plastra miodu – muszą być bardzo sztywne, w środku błyszczą aluminium, wyfrezowany korektor fazy, a łączenie cewki i membrany jest dopełnione pierścieniem z pianki, co wygląda oryginalnie i poważnie.

Głośnik wysokotonowy jest zainstalowany w „pływającym”, autonomicznym froncie, mechanicznie „odsprężonym” od przedniej ścianki kolumny, która poddana jest przeciw wibracjom pochodzącym od sztywno zamocowanych przetworników nisko-średniotonowych. Front ten jest wyprofilowany w płytka



Duży wylot bas-refleksu trochę „straszy” potężnym basem, ale... to tylko wyprofilowanie, zawsze korzystne, bo zmniejszające turbulencje, średnica w świetle jest już typowa dla pracy dwóch 16-tek, ponadto tunel jest długi, co wiąże się z niską częstotliwością rezonansową.

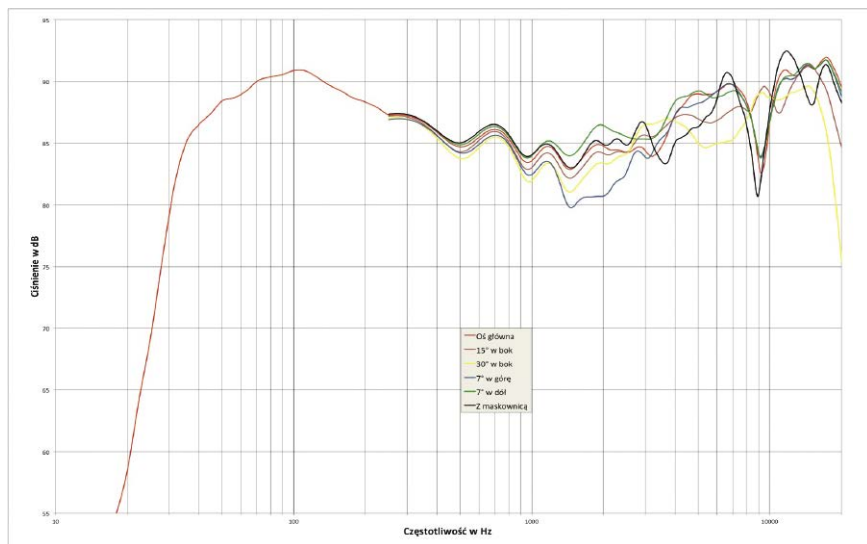


Zmieniono również formę podpór, teraz wychodzących dalej do tyłu i do przodu, a nie tylko na boki.

tubkę, a sama membrana – tekstylna – jest kopułkowo-pierścieniowa. Część kopułkowa ma średnicę 25 mm (tak jak cewka), a wraz z pierścieniem – 38 mm. To już doskonale znany element, stosowany w kolumnach wielu innych firm.

Wylot bas-refleksu może nas zacheć albo przestraszyć, zwłaszcza jeżeli musimy ustawić kolumny pod ścianą, ale ponownie wyjaśniamy, że to, czy basu będzie za dużo, czy akurat, czy za mało, zależy od wielu innych zmiennych, których nie ocenimy na oko. Poza tym duża średnica wylotu (12,5 cm) przechodzi w umiarkowaną średnicę samego tunelu (6,5 cm), który jest też długi (15 cm), więc zapowiada się dość niskie strojenie, które nie powinno wyeksponować „średniego” basu.

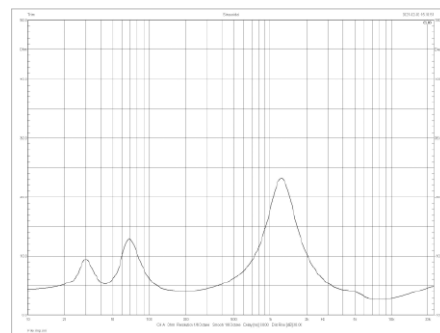
LABORATORIUM **JAMO C95 II**



rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

Tylko w tym przypadku – w testowanej piątce kolumn – mamy do czynienia z charakterystyką ukształtowaną z wyraźnym zamiarem wyeksponowania obydwu skrajów pasma. Nie jest to jednak czymś niezwykłym w szerszej perspektywie, jak też wobec charakterystyki naszego słuchu, tzw. krzywych izofonicznych, które wskazują, że wraz ze spadkiem poziomu głośności coraz bardziej upośledzone jest nasze słyszenie właśnie skrajów pasma – więc ich wzmocnienie można uznać za właściwą korektę dla takiej sytuacji. Gdy jednak będziemy słuchać z „normalną” głośnością, odczujemy

to jako nadmiar niskich i wysokich częstotliwości. Producent deklaruje pasmo 37 Hz – 24 kHz, i prawie się w tej ścieżce mieścimy z charakterystyką zmierzoną na osi -7° (krzywa zielona), na osi głównej (czerwona), ustalonej na wysokości 90 cm, potrzebujemy jeszcze decybelą więcej, a na osi $+7^\circ$ pogłębia się osłabienie w zakresie 1–3 kHz, spowodowane większą różnicą odległości od głośników nisko-średniotonowych do mikrofonu, a więc zwiększającym się przesunięciem fazy między nimi (obydwa pracują w zakresie średnich częstotliwości). Wąskopasmowe osłabienie przy 9 kHz jest wywoływane odbiciem fali



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	88
Moc znamionowa* [W]	165
Wymiary** (W x S x G) [cm]	98,2 x 21,5 x 31,7
Masa [kg]	19,9

* według danych producenta

** wysokość i szerokość bez cokołu

na szczeliny frontu wysokotonowego, ale ze względu na zróżnicowanie drogi, jaką biegnie odbita fala do mikrofonu, znika pod większym kątem (15° i 30° w płaszczyźnie poziomej). Również ze względu na wyeksponowanie tego zakresu wskazane jest ustawienie kolumn osiami równoległe, bez skręcania ich w stronę miejsca odsłuchowego; towarzyszące temu obniżenie poziomu będzie nawet korzystne. Lepiej też zdjąć maskownicę.

Bas-refleks dostrojono dokładnie do 40 Hz, a spadek -6 dB względem poziomu średniego mamy przy 32 Hz – bardzo nisko.



Egzotyczna membrana sandwichowa, efektowny aluminiowy korektor fazy, nietypowe połączenie cewki z membraną (wokół korektora) - również nisko-średniotonowe serii C prezentują się bardzo ambitnie. Para 16-tek w C95 II, mimo ich ustawienia jak w układzie dwupółdrożnym, pracuje w układzie dwudrożnym - obydwie w tym samym zakresie, nisko-średniotonowym.

Front wysokotonowy jest wielosegmentowy, wyprofilowana część centralna (wokół membrany), wraz z pozostałymi „pracującymi” elementami głośnika, jest ruchoma, połączona elastycznie z częścią zewnętrzną, montowaną do frontu, co ma ograniczyć transmisję vibracji. Sama membrana ma formę kopułkowo-pierścieniową.



ODSŁUCH

Z poprzednich testów Jamo pamiętam dźwięk zrównoważony, raczej przytłumiony w zakresie wysokich częstotliwości, bez specjalnej swobody i blasku. A ponieważ Jamo jest firmą popularną, trochę mnie dziwiło, że taki profil, ewentualnie odpowiedni dla wytrawnych audiofilów, jest kierowany do „mas”, podczas gdy bardziej wymagający i tak trochę lekceważyli Jamo, z góry zakładając, że „masówka” gra „komercyjnie”. Ale to już najwyraźniej historia – Jamo postanowiło zmienić kurs na bardziej spójny i właściwy dla swojej pozycji na rynku. C95 II grają znacznie efektowniej. Wysokie tony są wyeksponowane, bas również ma dużo powiedzenia, ale całość jest rozjaśniona.

Wyostrenie zostało w niezwykle sposób połączone z subtelnością. Góra ewidentnie „sypie” i wyróżnia się, ale nie dzwoni i nie męczy. C95 II tworzą, obszerną przestrzeń, scena jest głęboka i podniesiona.

Nie mogę zgodzić się z niektórymi opiniami, że to brzmienie ciepłe, bo całość skutecznie schładza strumień wysokich tonów – uderzenia werbla są „szybkie”, wokale szczupłe, w szczegółach wyraziste, chociaż mniej plastyczne. C95 II stawia na kartę dźwięku robiącego wrażenie detalicznością, otwartością... czy przejrzystością? Nie jest to ani schludna czystość, ani wytrawna precyzja, ani jedwabistość, ani krystaliczność, lecz barwne i jaskrawe fajerwerki, wystrzelone jednak w bezpiecznej odległości, które możemy z przyjemnością obserwować, o ile odłożymy na bok kryterium neutralności, a tym bardziej potrzebę łagodności. To propozycja skrajnie różna od Tesi 651, które po takim prysznicu, jaki zrobią nam C95 II, są jak kąpiel w... umywalce z letnią wodą. Za to bas z C95 II jest niski, dokładny, sam w sobie najlepszy w tej grupie, tyle że nie równoważy ofensywności wysokich tonów – dlatego warto spróbować ustawić te kolumny bliżej ściany, co być może było przez producenta od razu zaplanowane.

JAMO C95 II

CENA

2700 zł

DYSTRYBUTOR

Konsbud Hi-Fi

www.konsbud-hifi.com.pl

WYKONANIE

Od lat znany, wciąż atrakcyjny projekt Jamo z frontem w kształcie wrzeciona, w nowej wersji ozdobiony piękną maskownicą. Zaawansowane przetworniki, spora masa całej konstrukcji –ładnie i solidnie.

POMIARY

Wzmocnione skraje pasma, bas nisko rozciągnięty. Czułość 88 dB, impedancja znamionowa 4 Ω.

BRZMIENIE

Rozjaśnione, detaliczne, swobodne, z dużą przestrzenią. Bardzo dobry bas – niski i dynamiczny.